

Piotr Borek

Do genezy wyrazów „hajdamaka”,
„hajdamacki”, „hajdamactwo”^{*}

I

Dzieje hajdamaczyzny do dziś nie zostały w pełni wyjaśnione pomimo licznych prac na ten temat¹. Wynika to z co najmniej dwu powodów. Po pierwsze, nie wiadomo od kiedy używano leksemu *hajdamak* (obocznie *hajdamaka*) i jego pochodnych (*hajdamacki*, *hajdamaczka*, *hajdamactwo*, *hajdamaczyzna*, *hajdamaczny*, *hajdamaczyć*, *hajdamaczenie*, *hajdamakowaty* itp.) na terenach dawnej Rzeczypospolitej, po drugie zaś, jakie treści znaczeniowe ów wyraz w sobie zawierał. Obecnie termin ten kojarzy się przeciętnemu Polakowi z „Ukraińcem-rezunem” bądź Kozakiem, który czyhał na polską (czytaj: szlachecko-katolicką) krew w okresie panowania Sasów i Stanisława Augusta Poniatowskiego. Sama zaś hajdamaczyzna, trzeba to powiedzieć, do dziś stanowi „wstydliwą” kartę w dziejach stosunków polsko-ukraińskich. Jednocześnie ten swoisty ruch społeczno-polityczny postrzegany jest diametralnie odmiennie przez polskich i ukraińskich uczonych. O ile bowiem Polacy podkreślają antypolski, antyszlachecki i antykatolicki charakter hajdamaczyzny,

^{*} Artykuł jest zmodyfikowanym fragmentem książki *Szlakami dawnej Ukrainy. Studia staropolskie* (w druku).

¹ W języku polskim najpełniejsze omówienie zagadnienia stanowią prace: F. Rawita-Gawroński, *Historia ruchów hajdamackich*, t. 1–2, Brody 1913; F. Rawita-Gawroński, *Kozaczyzna ukraińska w Rzeczypospolitej Polskiej do końca XVIII-go wieku. Zarys polityczno-historyczny*, Warszawa–Kraków–Lublin [1922]; J. Perdenia, *Stanowisko Rzeczypospolitej szlacheckiej wobec sprawy Ukrainy na przełomie XVII–XVIII w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963; W.A. Serczyk, *Koliszczyzna*. Kraków 1968; W.A. Serczyk, *Hajdamacy*, Kraków 1972. Z publikacji obcych na uwagę zasługują: A. Skalkowski, *Najezdy gajdamak na Zapadnuyu Ukrainu w XVIII stoletii, 1733–1768*, Odessa 1845; D. Mordowcew, *Gajdamaczina. Istoryczeskaja monografija*, St. Petersburg 1870; W.A. Golobuc’kij, *Zaporizka sicz w ostatni czasy swoho isnuwannia. 1734–1775*, Kyjiv 1961; O.P. Łoła, *Gajdamac’kij ruch na Ukraini 20–60 rr. XVIII st.*, Kyjiv 1965.

o tyle Ukraińcy przypisują jej cechy powstania społeczno-narodowego, mającego w „założeniach” likwidację „lackiej niewoli”, w której tkwił ruski naród. Jednocześnie negatywne „widzenie” hajdamaczyzny, jako „kontynuatorki” krwawej tradycji Bohdana Chmielnickiego, uchwytnie jest w większości polskich słowników (począwszy od Samuela Lindego) i pracach encyklopedycznych. Do tego wątku przyjdzie jeszcze wrócić. W tym miejscu warto natomiast postawić pytanie o moment historyczny, w którym wyraz *hajdamaka* zaczął funkcjonować w „żywej mowie”. Oczywiście zaprezentowany w niniejszym szkicu materiał dowodowy nie stanowi rozwiązania ostatecznego. Pozwala jedynie na przesunięcie dotychczasowych cezur, proponowanych przez badaczy zagadnienia, o dobrych kilkadziesiąt lat wstecz. Fakt wcześniejszego funkcjonowania słów *hajdamaka*, *hajdamacki*, *hajdamactwo* wnosi z pewnością wiele do badań historycznych. Umożliwia bowiem bezpośrednio (bo przez obecność wyrazów) wiązanie tradycji zaporoskich Kozaków z późniejszą hajdamaczyzną, co dotychczas zakładano hipotetycznie (ale i przekonująco), analizując podobieństwa pomiędzy obiema formacjami. Tym samym odkryty przez autora szkicu źródłowy materiał w pełni potwierdza domysły historyków.

Franciszek Rawita-Gawroński, jeden z najznamienitszych badaczy dziejów Kozaczyzny i hajdamaczyzny, wiązał narodziny ruchów hajdamackich z tradycją zaporoską (tą z 2. połowy XVII wieku). Samej genezy tej formacji militarnej, a w szerszym znaczeniu ruchu społeczno-narodowego, dopatrywał się w antypolskim zrywie Paleja z początku XVIII wieku, który zasięgiem objął ziemie od Dniepru aż po Wołyn². Warto też dodać, że badacz szczególnie podkreślał „rabunkowy charakter” hajdamaków. Tym samym wskazywał, że hajdamaczyzna zarzuciła kozacką tradycję rycerską, będąc „córką z nieprawego łoża” Kozaczyzny³. Dla niniejszych rozważań twierdzenia Gawrońskiego są o tyle istotne, że sugerują słuszność hipotezy o ciągłości tradycji kozackiej w przeciągu XVIII wieku⁴. Co prawda, nie można w przypadku hajdamaczyzny mówić o wielkich bitwach regularnego wojska Rzeczypospolitej z Kozakami, lecz nadal uchwytny jest bardzo wyraźny konflikt pomiędzy narodem ukraińskim (utożsamianym z chłopstwem i częścią mieszczaństwa) a polską społecznością szlachecką. Na podstawie ustaleń Gawrońskiego, który przeprowadził wnikliwe badania źródłowe, można stwierdzić, że w XVIII wieku (głównie do 1768 roku) często w powszechnej świadomości utożsamiano hajdamaków z Kozakami zaporoskimi⁵. Można też założyć, że w odległych od Dniepru prowincjach Rzeczypospolitej przekonanie to było powszechne. Identyfikacja wynikała w znacznej mie-

² F. Rawita-Gawroński, *Kozaczyzna...*, s. 196.

³ Tamże, s. 213.

⁴ Na terenach Ukrainy Prawobrzeżnej (tj. na zachód od Dniepru), przynależnych do Polski, zlikwidowano Kozaczyznę dekretem sejmowym z 1699 roku. Faktycznie jednak watahy kozackie działały jeszcze w początkach XVIII stulecia.

⁵ Gawroński stwierdził na podstawie źródeł, że w XVIII wieku „zaporozec i hajdamaka [...] to wszystko jedno” (tamże, s. 198–199).

rze z samej etymologii słowa *hajdamaka*. Gawroński stwierdził, iż swymi korzeniami tkwiło ono w języku arabskim i tureckim⁶:

W znaczeniu etymologicznym wyraz „hajdamaka” jest zapożyczony najprawdopodobniej z języka tureckiego, w którym istnieje przyimek „hajde”, po tatarsku „hajda” – precz, poszedł precz. Sufiks „mak” oznaczać ma w języku tureckim zakończenie trybu bezokolicznikowego. Za pomocą połączenia tego z przyimkiem „hajde”, otrzymuje się forma słowna – hajdamak = pędzić. W tureckim języku słowo to zapożyczone z arabskiego, w którym „hada” oznacza martwić, niepokoić, wprowadzać w ruch. W ten sposób może słowo arabskie, przyjąwszy zabarwienie tureckie, przeszło do Rusi południowej w znaczeniu rzeczownika, lecz zatrzymało swoje zasadnicze znaczenie, oznaczające człowieka wywołującego zamieszanie, niepokojącego, goniącego innych lub gonionego⁷.

Według Gawrońskiego znaczenie wyrazu bezpośrednio nawiązywało do „zajęć kozackich”, w obrębie których niepoślednie miejsce zajmowały najazdy na ziemie turecko-tatarskie. Jak wiadomo, rozpoczęły się one już w wieku XV, by przybrać na sile w czasach Batorego i pierwszych Wazów. Zaporozcy grabili nie tylko ziemie tatarskie, lecz także docierali przez Morze Czarne do posiadłości tureckich. Ich brauwrowe czyny wprawiały w podziw zarówno Polaków, jak i Turków, grożących Rzeczypospolitej wypowiedzeniem wojny. Być może już wtedy ukuto epitet *hajdamaka*, oznaczający okrutnego rabusia, mordercę. Są to jednak domysły, gdyż polskie teksty źródłowe tego faktu nie potwierdzają⁸. Określenie hajdamaka w znaczeniu rabuś, grabieżca pojawia się w polskich tekstach źródłowych znacznie później⁹.

⁶ Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy była to bezpośrednia pożyczka z języka tureckiego, czy też pośrednia (poprzez Tatarów). Według Ananiasza Zajączkowskiego o bezpośrednich zapożyczeniach z Porty Otomańskiej można mówić w wiekach XVI–XVII, a o pośrednich (przez języki romańskie bądź niemiecki) w stuleciach XVIII–XIX (*Studia orientalistyczne z dziejów słownictwa polskiego*, Wrocław 1953, s. 27 i n.). Twierdzenie to nie obejmuje wszakże wszystkich orientalizmów. Wydaje się jednak, iż „hajdamakę” należy wiązać z okresem XVII wieku, a więc dobą zapożyczenia wyrazów wschodnich poprzez Ruś. Dalsza analiza w tekście głównym prowadzi do takich właśnie wniosków.

⁷ F. Rawita-Gawroński, *Kozaczyzna...*, s. 197. Oczywiście nie jest to jedyna propozycja etymologii tego wyrazu. Część badaczy wiąże go z tureckim słowem *hajda*, *hajde* będącym wykrzyknieniem przy pędzeniu bydła (polskie ‘hej’). Natomiast *hajdamaka* miało oznaczać czynność pędzenia bydła. Polacy zaś nadal zapożyczeniu odmienną konotację jako „Ukraińców buntujących się przeciw panom” (Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, wstęp J. Krzyżanowski, Warszawa 1985, t. 2, s. 229). Współczesne definicje *hajdamaki* zob. np.: *Etymologiczny słownik ukraińskiej mowy*, red. O.S. Mielnyczuk i in., Kyjów 1982, t. 1, s. 453; F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1952–1956, t. 1, s. 391–392: „hajdamak ‘zaporoski Kozak powstaniec’, przenośnie ‘rozbójnik, rabuś’ od XVIII w. [...] (historycznie) ‘ukraiński Kozak powstaniec’, ukr *hajdamaka* też ‘rozbójnik’ [...] Z tur. *hajdamak* ‘rozbójnik, włóczęga’ (jako czas. «napadać, grabić»)”.

⁸ Być może analiza tureckich zasobów materiałowych pozwoliłaby dokładnie określić początki funkcjonowania wyrazu *hajdamaka* w znaczeniu Kozaka zaporoskiego, najeźdźcy plądrującego ziemie tatarsko-tureckie. Jeśli brak zastosowania wyrazu w takim znaczeniu, to potwierdziłaby się hipoteza, iż termin utworzono na ziemiach Rzeczypospolitej wykorzystując orientalny źródłosłów.

⁹ Wyrazu nie odnotowuje *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. S. Bąk i in., t. 8, Wrocław 1974. Brak go również w *Słowniku staropolskim*, red. S. Urbańczyk, t. 2, Wrocław 1956–1959.

W dotychczasowych badaniach historyków ustalono występowanie wyrazu *hajdamacki* najwcześniej w 1717 roku. To zaś za sprawą wspomnianego już Rawity-Gawrońskiego, który pisał:

Wyraz „hajdamacki” zjawia się po raz pierwszy, o ile wiadomo, w roku 1717 (5 marca) w uniwersale Jana Gałęckiego, wydanego na imię swego namiestnika Olszewskiego, któremu polecił znosić „swawolne kupy hultajstwa hajdamackiego”. Znalazł się wprawdzie nowy wyraz, ale określał on dobrze znaną swawolę kozackiego posiewu¹⁰.

Na ustaleniach poprzednika musiał poprzestać znakomity badacz problematyki ukraińskiej Władysław Serczyk. Autor monografii *Hajdamacy*, przywołując fakty opisane przez Gawrońskiego, stwierdził:

Przyjmuje się obecnie powszechnie, że słowa: „hajdamaka” i „hajdamaczyzna” pochodzą od tureckiego – „hajdamak”, co oznacza „napadać, grabić, rabować”. Na ziemiach ukraińskich określenie „hajdamaka” pojawiło się w powszechniejszym użyciu dopiero w drugim dziesięcioleciu XVIII wieku, a zanotowano je w dokumencie z 1717 roku. W czasie naszych poszukiwań archiwalnych staraliśmy się znaleźć wcześniejsze ślady jego użycia. Niestety – bezskutecznie. W zapisie z 1709 roku znaleźliśmy np. „swawoleństwo kozackie i żołnierskie”; wcześniej, bo w przekazie z 1702 roku – „rebelizantów kozackich”, ale „hajdamaków” nie było¹¹.

Rok 1717 miałyby zatem być cezurą początkową stosowania wyrazu *hajdamaka* w języku polskim. Gdyby jednak zastanowić się nad kontekstem zdaniowym owego słowa i charakterem dokumentu, w którym zostało zamieszczone, to można wyciągnąć interesujące wnioski. Otóż wyraz *hajdamacki* znajduje się w uniwersale, czyli dokumencie skierowanym do szerszej społeczności wojskowej. Nadawca z pewnością świadomie posługiwał się sformułowaniami powszechnie rozumianymi, a w takim zaś razie słowo *hajdamacki* musiało funkcjonować w polszczyźnie znacznie wcześniej¹². I tak rzeczywiście było. Podczas kwerendy materiałowej do pracy na temat obrazu Ukrainy w staropolskim pamiętnikarstwie autor natrafił na ślad występowania słów *hajdamaka*, *hajdamacki*, *hajdamactwo* w drugiej połowie XVII wieku, mianowicie w *Pamiętnikach o wojnach kozackich za Chmielnickiego...* W tekście znajdujemy fragment przedstawiający zdarzenia na Ukrainie po klęsce korsuńskiej (1648). kiedy to oddziały Chmielnickiego obległy zamek w Nesterwarze. Powstańcy domagali się od szlachty wydania Żydów na rzeź, przez co mieli zachować siebie przy życiu:

Widząc to Żydzi, że na wypuszczenie ich z zamku wszyscy pozwalali, ręce do nieba podnosząc, zaczęli prosić, aby ich nie wypędzali na rzeź kozactwu, a co większa, reflektoowali naszych taką przestrogą, że jak ich wypędzą, to sami zginąć mieli. Nasi jednak tego bynajmniej nie słuchali, ale fundując się na *hajdamackim* [podkr. P.B.] słowie, Żydów przez gwałt wypędzili, którzy z dziećmi, z żonami, łzami się zalewając i mocno

¹⁰ F. Rawita-Gawroński. *Kozaczyzna...*, s. 196.

¹¹ W. A. Serczyk, *Hajdamacy*. s. 10–11.

¹² Nie wyklucza to wszakże sugestii Serczyka, iż wyraz upowszechnił się w XVIII stuleciu.

do Boga o pomstę wołając, z zamku wyszedłszy, stanęli przy wałach zamkowych i tak się potężnie strzelbą, i czym mogli, bronili, póki aż do jednego nie poginęli¹³.

W powyższym fragmencie „hajdamackie słowo” związane zostało przez pamiętnikarza z krytyką postępowania Zaporozców, którzy nie dotrzymali przysięgi i po wydaniu Żydów wymordowali szlachtę. Wyraz *hajdamacki* mógł zatem funkcjonować co najmniej od połowy XVII wieku. Tekst pamiętnika powstał, jak można przypuszczać, w drugiej połowie stulecia. Obejmuje on wypadki od początku rebelii Chmielnickiego aż po rok 1656, kiedy jeszcze, jak wiadomo, żył wódz kozacki¹⁴. O zasadności tezy, że wyraz *hajdamaka* (i jego pochodne) był znany około połowy

¹³ *Pamiętniki o wojnach kozackich za Chmielnickiego przez nieznanego autora*, wyd. Z. Schletter, Wrocław 1842, s. 9. Cytuję z 2. wydania (pierwsze z 1840). Powyższy tytuł pochodzi od wydawcy, natomiast autor zatytułował tekst następująco: *Historya o buntach Chmielnickiego, o wojnie z Tatarami, ze Szwedami i z Węgrami za króla Władysława IV i za Jana Kazimierza przez lat dwanaście, krotko zebrana, ab anno 1647...*

¹⁴ O ile przedstawiane w pamiętniku wypadki sugerowałyby, że tekst powstał przed 1657 rokiem, gdyż Chmielnicki ukazywany jest jako żyjący, o tyle cytowany w tekście fragment poematu Samuela ze Skrzypny Twardowskiego *Wojna domowa z Kozaki i Tatarzy, Moskwą... przez lat dwanaście tocząca się dotąd* (Kraków 1660) każe przenieść datę spisania *Pamiętników...* na lata po 1660 roku. Tytuł pamiętnika (zob. przypisy poprzedni) wprost wskazuje, iż mowa o wojnach okresu 12 lat (od 1647 roku). Ciekawe jednak, że cytowany w pamiętniku fragmencik nie w pełni pokrywa się z tekstem *Wojny domowej...* (i to zarówno wydania z 1660 r., jak i z r. 1681) Oto tekst z pamiętnika:

„Lećmy, dzieci, jeżeli nie słusznie mężami
Was nazwę pomniąc na to, czegom przedtym z wami
Chwalebnie dokazywał, lecz przepuście memu
Affektowi w tej mierze ku wam ojcowskiemu.
Bo na cóż się już chować i uchodzić mamy,
Kiedy i tu po chwili się nie utrzymamy” (tamże, s. 35).

W pierwszym wydaniu z 1660 roku ów fragment brzmi następująco:

„Podźmy dzieci. Jeżeli nie *słusznej* mężami
Was nazwę: pomniąc to czegom przedtym z wami
Chwalebnie dokazywał? *przepuście* memu
Affektowi w tej mierze ku wam ojcowskiemu?
Bo na cóż się *ogłądać i chować* już mamy?
Kiedy i tu po chwili się nie utrzymamy
Pod Koroną mieszkając?”

(S. Twardowski, *Wojna domowa...*, Kraków 1660, s. 49–50. Tak samo tekst brzmi w kaliskim wydaniu z 1681 roku). Wyróżnione kursywą wyrazy z wydania krakowskiego wskazują na rozbieżność pomiędzy oryginałem a fragmentem pamiętnikarskim. Różnice są na tyle istotne, że można założyć albo cytowanie z pamięci przez pamiętnikarza, albo wykorzystywanie rękopiśmiennej kopii, odbiegającej nieco od przekazu drukowanego. Niestety ustalenia te nie prowadzą do ścisłych wniosków na temat powstania pamiętnika. Wiadomo skądinąd, iż poemat Twardowskiego, wydany w 1660 roku, funkcjonował w rękopiśmiennym obiegu nieco wcześniej. Być może pamiętnikarz dysponował kopią w roku 1659? (według tytułu pamiętnika, miał on obejmować lata 1647–1658), być może spisano go znacznie później, doprowadzając relację tylko do roku 1656. Warto przy tym zwrócić uwagę na znaczną zbieżność tytułu pamiętnika i poematu (zob. przypisy wcześniejsze). Wnikliwsza analiza porównawcza tekstów prowadzi do wniosku, że autor *Pamiętników...* korzystał z *Wojny domowej...*, czerpiąc nie tylko tytuł, lecz również opisy pewnych wypadków

XVII wieku świadczą jeszcze dwa fragmenty przywoływanego pamiętnika. W pierwszym z nich anonim wprowadza podstawowy wyraz *hajdamaka*. Słowo pojawia się w opisie odejścia Chmielnickiego spod Zbaraża w 1649 roku:

Dopiero nasi rano obaczywszy, że nieprzyjaciel ustąpił, wyjechali niektórzy z okopów i tam na te obozowiska [tj. kozackie i tatarskie – P.B.] przyszedli, nic jednak nie zastali, oprócz dwóch taborowych dział urwanych większych i kilka *hajdamaków* w opilych śpiących zastali pod Derhami [derkami?], którym tby poucinać kazali¹⁵.

Autor określa mianem *hajdamaków* nietrzeźwych Zaporozców, ewentualnie ukraińską czerń, która nie zdążyła w porę opuścić obozu. Natomiast drugi z fragmentów dotyczy zwycięskiej potyczki wojsk polskich z Kozakami nad rzeką Seret w 1651 roku:

Wtem leci jak szalony ochotnik kozacki, za Seret goniąc za naszymi, aż tu z tyłu, z jednej strony, wojewoda braclawski, z drugiej strony Koniecpolski, niespodziewanie nieprzyjaciela obarczyli, hetmani także z przodu się obrócili i tak to *hajdamactwo* [podkr. P.B.] szczęśliwie potrzepali, jednych pozabijali, a drugich w błota i Seret powpędzali, tamże murzę jednego w niewolę wzięli nasi, a kaniowskiego pułkownika zabili¹⁶.

Tutaj autor wprost utożsamia Kozaków („ochotnik kozacki”) z „*hajdamactwem*”. Na podstawie fragmentów można hipotetycznie wnioskować, że od połowy XVII wieku, a więc od powstania Chmielnickiego, słowa *hajdamaka*, *hajdamacki*, *hajdamactwo* były znane, choć – być może – powszechnie nie używane. Może przyszłe kwerendy biblioteczne, prowadzone pod tym kątem, zweryfikują to przypuszczenie. W każdym razie *hajdamactwo* bezsprzecznie wiązano z działalnością Zaporozców. Warto też dodać, że od samego początku „używalności” wyraz był epitetem wartościującym, to znaczy wskazywał na ujemne cechy postępowania Kozaków. W przybliżeniu *hajdamacki*, w zależności od kontekstu sytuacyjnego, oznaczał: niesłowny, podstępny, zdradziecki, niepewny, wrogi itp. W podtekście wiązał się też z określeniem plebejskiego rodowodu Kozaków. Obecność leksemów *hajdamaka*, *hajdamacki*, *hajdamactwo* w zabytku z 2. połowy XVII stulecia pozwala wnioskować o ich funkcjonowaniu w potocznej odmianie polszczyzny. Termin, zapożyczony z języka tureckiego na nasz teren w połowie (?) XVII wieku, przyjął odmienne znaczenie w stosunku do swego pierwowzoru. Propozycja związania genezy słowa *hajdamaka* i wyrazów od niego pochodnych z dobą działalności Chmielnickiego ma swoje pozajęzykowe uzasadnienie. W cytowanym pamiętniku wyrazy *hajdamaka*, *hajdamacki*, *hajdamactwo* są epitetami nacechowanymi ujemnie. Służą deprecjacji działalności Kozaków. Zapewne zostały one ukute przez Polaków wrogo nastawionych do ukraińskich powstańców. Ci zaś działali na szkodę szlacheckich właścicieli ziemskich i żydowskich arendarzy. W dobie rebelii Chmielnickiego, co dla niniejszych rozważań jest istotne, mnożono pejoratywne określenia pod adresem Zapo-

¹⁵ Tamże, s. 69.

¹⁶ Tamże, s. 80–81

rozców. Świadczą o tym zarówno przekazy pamiętnikarskie, epistolograficzne, jak i kronikarskie. Być może zatem także wtedy powstał *hajdamaka*, stanowiąc synonim rezuna, tyrana, mordercy, gwałciciela, rabusia. Swoim zakresem znaczeniowym obejmował on zresztą wszystkie odcienie semantyczne wymienianych tu wyrazów, będąc swoistą kategorią nadrzędną. Faktem jest jednak, iż mianem tym, już powszechnie stosowanym, określono od początku XVIII stulecia „potomków” Chmielnickiego. Ich antypolska działalność na terenach prawobrzeżnej Ukrainy (głównie dawne województwa kijowskie i braclawskie) postrzegana była przez szlachtę-posesjonatów w perspektywie buntu przeciw praworządnej władzy i stabilizacji ekonomiczno-gospodarczej regionu. Nic więc dziwnego, że pejoratywny epitet pojawia się w różnorodnych tekstach z XVIII wieku na określenie „swawoli nawykłych Kozaków” (choć ci *de facto* prawnie nie istnieli w polskiej części Ukrainy) oraz związanych z nimi krnąbrnych chłopów ruskich. Przekazy piśmienne poświęcone hajdamaczyźnie nie zawierają analizy faktycznych przyczyn napadów na dwory i miasteczka polskie. Zazwyczaj pomija się fakt, iż hajdamakę zmuszał do tak drastycznych kroków „długi przednówek” i nędza¹⁷. Choć z drugiej strony, trzeba to zaznaczyć, powodowała nim chęć szybkiego wzbogacenia się. Tak było w przypadku Kozaków zadnieprzańskich, którzy idąc na rozbój, przekraczali nielegalnie granicę polsko-rosyjską.

II

Jak już zaznaczono, pomimo wnikliwych prac Gawrońskiego i Serczyka hajdamaczyzna do dziś stanowi zjawisko nie w pełni zrozumiałe. Czy był to wyłącznie rodzaj napadów rabunkowych trwających na przestrzeni kilkudziesięciu lat XVIII wieku? Czy może od momentu zaistnienia stanowił nie w pełni uświadomiony ruch społeczno-narodowy ludności ukraińskiej? Pytania te trudno jednoznacznie rozstrzygnąć. Z pewnością jednak od początku swego istnienia hajdamaczyzna uderzała w stabilność stosunków feudalnych na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Przy tym od momentu swego zaistnienia była zwalczana przez szlachtę

¹⁷ F. Rawita-Gawroński jakby nie dostrzegał faktycznych przyczyn hajdamaczenia ludności ukraińskiej. Jego zdaniem, tkwiły one w „legendach walk Chmielnickiego, które rozpróżniaczyły ludność, zaraziły ją chroniczną swawolą, fałszywym pojęciem wolności i wyhodowaną sztucznie [sic!] nienawiścią do narodu polskiego” (*Sprawy i rzeczy ukraińskie. Materiały do dziejów Kozaczyzny i hajdamaczyzny*, wyd. F. Rawita-Gawroński, Lwów 1914, s. 147). Perspektywa propolska, a właściwie proslachecka, decydowała o pominięciu zjawiska nadmiernego ucisku pańszczyźnianego i wyznaniowego na Ukrainie, które stanowiło podstawową przyczynę zrywów społecznych. Co prawda, wielu Kozaków zaporoskich, poddanych Rosji, przekraczało Dniepr w celach rabunkowych, wiedząc o słabej obronności dworów szlacheckich. Przyłączanie się jednak miejscowych chłopów do grasujących watah mogło świadczyć nie tylko o chęci łupiestwa. W roku 1768 z całą wyrazistością ujawniły się powody i cele hajdamaczyzny. Prócz chęci łatwego wzbogacenia się uczestnicy koliszczyzny ujawniali niechęć wobec dominacji polsko-żydowskiej i religii katolickiej. Podobnie jak w dobie Chmielnickiego pojawiły się też cele polityczne: wyzwolenie z „niewoli lackiej”.

ukrainną, słusznie widzącą w ruchu hajdamackim zarzewie kolejnego ogólnonarodowego powstania. O tym, że tak właśnie było, świadczą liczne akcje pacyfikacyjne podejmowane przez kresowe „panięta”, a nawet średnią szlachtę, która w obliczu zagrożenia udzielała sobie wzajemnej pomocy. Hajdamacy działali głównie na Kijowszczyźnie i Braclawsczyźnie, w mniejszym zakresie na Podolu i Wołyniu. Jak dowiódł Serczyk, księgi grodzkie, akta sądowe i inne dokumenty potwierdzają znaczną częstotliwość napadów hajdamackich na dworskie posiadłości. Od początku XVIII wieku nie było prawie roku, by nie dopuszczano się grabieży, rozbojów i mordów. Fakt ten decydował, jak można sądzić, o wytworzeniu się swoistej psychozy strachu na rubieżach wschodnich. Pojawiły się opisy faktycznych i domniemych aktów okrucieństwa kozackiego, tworzone fikcyjne opowieści o hajdamakach, których posądzano o związki z siłami nieczystymi. Jędrzej Kitowicz, wspominając w *Opisie obyczajów... czasy saskie*, poświęcił fragment tekstu przedstawieniu uzbrojenia żołnierzy chorągwi pancernych. W opisie rysztyunku zamieszczona została dygresja na temat hajdamaków:

Towarzystwo takie pancerne niekiedy i nie wszyscy używali na podjazdach przeciw hajdamakom strzał, lubo już broń ognista już dawno w Polsce zazywaną była; dlatego używali strzał, iż najprzód strzała cicho raziła, albo i na śmierć zabijała hajdamakę, bez wydania rażącego, w jakim dole bądź chwaście ukrytego; po wtóre, iż w owe czasy trwała opinia między wojskowymi, że jest sekret albo czary w ołowiu i że ten sekret czy czary hajdamacy posiadają, nie mogąc być kulą ołowianą ranionymi; a nie masz żadnego sekretu przeciw żelazu, jakiego kruszcu był grot u strzały. Słyszałem od wielu towarzystwa, bywalców w potyczkach z hajdamakami, że ci wystrzelone do siebie kule zmiatają z sukien jak pigulki śniegowe, że je wyjmują zza pazuchy, że je w ręce łapią i na uragowisko naszym odrzucają; dodawali ci opowiadacze, iż aby się kule ołowiane jeły hajdamaków, trzeba było łać je na pszenicę święconą albo też mieć je żelazne, srebrne lub złote: tak tedy wierzącym wojskowym potrzebne były strzały, choć już po wynalezieniu strzelby¹⁸.

Posądzanie hajdamaków o wykorzystywanie czarów podczas walk z polskim wojskiem musiało być popularne w XVIII wieku, skoro Kitowicz zaręczał, że zjawisko to potwierdzało „wielu towarzystwa”. Warto zaznaczyć, że sam pamiętnikarz nie wierzył w owe „bajki” i „gusta”¹⁹. Powyższe zjawisko ukazuje w całej pełni mentalność przeciętnych „towarzyszy”, dla których wiara w przesady okazywała się czymś tak oczywistym, jak cotygodniowa niedzielna msza św. Interesującym

¹⁸ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. R. Pollak, Wrocław 1951, s. 312–313.

¹⁹ Kitowicz nawiązał w *Opisie obyczajów... jeszcze raz do szlacheckiej opinii na temat hajdamackich czarowników: „nie mogę pominąć i tego, co mam za bajki i gusta, że Polacy wierzyli mocno, iż pomiędzy hajdamakami wielu się znajdowało charakterników [tj. czarowników – P.B.], których się kule nie imaly. Powiadali z przysięgą nieraz, że widzieli hajdamaków zmiatających z siebie kule, które w ich twarz albo piersi trafiły, że, wyjmując takie kule zza pazuchy, nazad na Polaków odrzucali. Dla czego nasi, ten zabobon przegmagając, robiąc kule na hajdamaków, lali je na pszenicę święconą, to już taka kula chwycić się miała hajdamaki” (tamże, s. 342–343). Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o czasach Chmielnickiego, kiedy to wodza Kozaków posądzano o związki z diabłem. Dowodem na to, w przekonaniu szlachty, był orszak czarownic towarzyszący obok popów Chmielnickiemu w jego wyprawach przeciw wojskom koronnym*

zagadnieniem są motywy, którymi kierowali się opowiadający pamiętnikarzowi owe „historie”. Jak można wnioskować, głównym powodem snucia fantastycznych opowieści stała się bezradność regularnego wojska wobec sposobu walki watah hajdamackich. Najwymowniej świadczy o tym relacja Kitowicza, wiążącego początki ruchu z Kozakami siczowymi, a właściwie ich najbiedniejszym odłamek, który musiał wiernie służyć starszyźnie (tzw. kampańczukom). Hajdamactwo dawało ubogim Zaporozcom możliwość szybkiego wzbogacenia się i uniezależnienia od „opiekuna”. Eskapady urządzano wiosną, „wyszędłszy z Siczy w sto, dwieście lub trzysta koni”. Następnie, po przekroczeniu polskiej granicy, którą stanowił Dniepr, rozdzielano się na kilkunastoosobowe „partyje”, by, jak stwierdził Kitowicz, swą „działalnością” objąć znaczniejszy obszar Ukrainy, mylić ślady ewentualnego pościgu, w razie zaś pokonania którejś z grup, reszta miała czas uciec za Dniepr z bogatym łupem. Sposób walki hajdamaków był bardzo niewygodny dla regularnego wojska, które w otwartym polu nie miało większego problemu z pokonaniem słabo uzbrojonego przeciwnika. „Hultaje” stosowali jednak rodzaj partyzantki, unikając bezpośredniego starcia z silniejszymi wojskami. Nic dziwnego zatem, że walka Polaków na Ukrainie z hajdamaczną przypominała zmagania ze swoistym widmem, któremu na dodatek sprzyjało zwykle chłopstwo Prawobrzeża, a nawet nierzadko dworscy poddani przyłączali się do kozackich watah. Wypada nadmienić, że w XVIII wieku akcentowano męstwo hajdamaków, choć w szlacheckich opisach cecha ta nie stanowi o wartości żołnierzy siczowych, gdyż „zajadłość” skierowana była przeciw Polakom. Osaczeni Zaporozcy wiedzieli, że w przypadku dostania się do niewoli czekała ich niechybnie śmierć, a często była to tzw. „śmierć kwalifikowana”²⁰, polegająca na doprowadzeniu nieszczęśnika do zgonu przez tortury. Kitowicz następująco opisał sposób walki hajdamaków:

Formowali z siebie dwojakie kupy, nigdy z sobą nie złączone, ale osobno szczęścia szukające: jedni pładrowali konno, drudzy pieszo. Jak jazda, tak piechota innej nie zażywała broni, tylko spise i samopał; piechota, sposobniejsza do ukrycia się w wielkich trawach ukraińskich, trudniejsza była naszym do zniesienia niżeli jazda, razila bowiem naszych / samopalców, nie będąc widziana; a jeżeli była dokoła obstąpiona, broniła się do upadłej tak, iż często nasi wzięwszy mocną plagę, odstąpić ich musieli; albo też oni sami, doczekawszy się nocy, z pośrodku nich wymknąć się potrafili. Gdy już tak blisko podjazd polski natarł na hajdamaków, że już dalej uchodzić nie mogli, stanęli w szyku i – zdjąwszy czapki – uczynili Polakom pokłon, a dopiero zaczęli się bronić, co czynili częścią przez zuchwałość, częścią dodając sobie serca²¹.

O częstych sukcesach hajdamaków decydowało zwykle zaskoczenie, wcześniejsze pozyskanie części służby dworskiej i równie szybki odwrót uniemożliwiający skuteczną pogoń. Powodzenie „eskapad” było zaś uzależnione od uzbrojenia,

²⁰ O rodzajach tortur i rozróżnieniu pomiędzy śmiercią kwalifikowaną a niekwalifikowaną pisała Hanna Zaremska w pracy *Niegodne rzemiosło. Klat w społeczeństwie Polski XIV-XVII w.*, Warszawa 1986.

²¹ J. Kitowicz, *Opis obyćzajów...*, s. 338.

którym dysponowali. Pamiętnikarze XVIII-wieczni notują, że „rabusie” zwykle posługiwali się samopalami i spisami. Kitowicz przyznaje, iż Kozacy doskonale władali włócznią, która stanowiła najpewniejszą obronę w bezpośrednim starciu z Polakami.

Jeden hajdamak, wpadłszy między polskich, mógł czterdziestu [sic!] w momencie rozpędzić [spisą – P.B.], każdemu zadawszy ranę albo śmierć. Dzidy, po rusku spisy zwane, hajdamacy mieli krótkie, nad cztery łokcie nie dłuższe, grotem ostrym żelaznym z obu końców opatrzone²².

Relacja Kitowicza zawarta w *Opisie obyczajów...* pochodzi z czasów po koliszczyźnie 1768 roku. Nic więc dziwnego, że usiana została „bajkami” na temat hajdamaczyzny, wszak pamięć rzezi humanńskiej była wciąż żywa. Czytając tekst kanonika kaliskiego, jesteśmy świadkami tworzenia legendy hajdamackiej. Mityzacji hajdamaczyzny sprzyjały z pewnością bałamutne informacje zawarte w korespondencji z Ukrainy do województw centralnych, co nasiliło się szczególnie po koliszczyźnie.

O strachu regularnego wojska polskiego przed watahami hajdamackimi pisali i inni pamiętnikarze, między innymi książę Udalryk Radziwiłł w pierwszej połowie XVIII wieku (*Dyaryusz podjazdu mego na Haydamakow...*)²³. W przekazie magnata pokonanie kilkunastoosobowego oddziału hajdamaków interpretowane jest w kategoriach znaczącej batalii. Także ostateczny sukces (połowę zabito, a reszta uciekła) staje się powodem dumy wodza-Radziwiłła, który upamiętnił po wsze czasy „wiktoryję” wkopaniem stołu biesiadnego do ziemi... Poprzestając, z konieczności, na tych przykładach, gdzie była mowa o hajdamaczyźnie, warto wskazać nowe elementy semantyczne, które weszły w obręb pojęcia *hajdamaka*. Pamiętając znaczenia *hajdamacki*, *hajdamactwo* z *Pamiętników o wojnach kozackich za Chmielnickiego...*, należy stwierdzić, iż w pierwszej połowie XVIII stulecia dodatkowo powiązano *hajdamakę* (poza pejoratywnymi synonimami rabusia, podstępnego mordercy itp.) z niezwykłą odwagą, przebiegłością. Ponadto, co stanowi bezsprzeczne *novum*, posądzono hajdamaków o związki z diabłem, który miał im pomagać w pustoszeniu majątków szlacheckich (*hajdamaka* jako narzędzie szatana). Widać zatem częściową ewolucję znaczenia terminu *hajdamaka* w kierunku dalszego poszerzania zakresu semantycznego. Warto też odnotować fakt, iż od końca XVIII stulecia (zmierzch hajdamaczyzny) znaczenie słowa ulega powolnej stabilizacji²⁴.

²² Tamże, s. 330.

²³ U.K. Radziwiłł, *Dyaryusz podjazdu mego na Haydamakow z Berdyczowa ekspedowanego Roku Pańskiego 1749*. [b.m.r.]. Korzystałem z unikatowego egzemplarza Biblioteki PAN w Krakowie, sygn. 2812.

²⁴ W.A. Serczyk stwierdził, że pojęcie „hajdamacy” przetrwało do czasów współczesnych. Mianem tym, dla przykładu, określano oddziały działające „w okresie wojny domowej i kontrrewolucji na Ukrainie w 1918 roku” (*Hajdamacy*, s. 11). Czyli nawiązywano do tradycji hajdamaczyzny z XVIII wieku poprzez przeszczerpienie nazwy dla określenia analogicznej działalności Ukraińców. Obecnie jednak w użyciu potocznym pojęcie „hajdamaka” wiąże się właśnie z okresem XVIII stulecia.

III

Na koniec warto poświęcić nieco uwagi słownikowym i encyklopedycznym definicjom wyrazu *hajdamaka* i jego pochodnym. Wydaje się to wskazane z kilku powodów. Po pierwsze, leksykony XIX-wieczne rejestrują dawniejsze rozumienie pojęcia wraz z cytowanym materiałem źródłowym, po drugie zaś, na przestrzeni wieku uchwytana jest zmiana perspektywy w ocenie zjawiska hajdamaczyzny. Od skrajnie negatywnego ujęcia przechodzi się do definicji bardziej zobiektywizowanych.

Punktem wyjścia rozważań będzie *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego. Autor zarysowuje zwięzłą definicję poszczególnych wyrazów wraz z ich lokalizacją w materiale źródłowym (XVIII- i XIX-wiecznym). Wylicza zatem kolejno: *hajdamacki*, *hajdamactwo*, *hajdamaczka*, *hajdamaczyć*, *hajdamak* (obocznie *hajdamaka*). Dla szczegółowej analizy wybrany zostanie jedynie wyraz *hajdamaka*, jako podstawowy i reprezentatywny dla całej rodziny wyrazów. W ujęciu Lindego *hajdamaka* to „właściwie Kozak Zaporoski, łotrystwem żyjący, łotr, rabuś”²⁵. Autor utożsamiał zatem hajdamakę z Kozakiem (brak jakichkolwiek różnic). Poza tym, egzystencja hajdamaki miała polegać na ciągłych rozbojach. Odpowiednio dobrany materiał egzemplifikacyjny potwierdzał w pełni rozumowanie badacza. Rezygnując w tym miejscu z oceny tego tendencyjnego, bądź co bądź, definiowania przejdźmy do kolejnego słownika.

W wydany w 1861 roku *Słowniku języka polskiego* (wyd. Maurycy Orgelbrand) odnajdujemy dodatkowo wyraz *hajdamaczyzna* [„1) rozboje popełnione przez Kozaków, 2) rozbójnicy (Kozacy)”. Słowo *hajdamaka* zaś posiada tu trzy znaczenia. Pierwsze dwa pokrywają się w zupełności z propozycją Lindego, natomiast przenośne znaczenie brzmi następująco: „włóczęga, łotr, zawadiaka; junak”²⁶.

Więcej wyrazów pochodnych od wyrazu *hajdamaka* podaje tzw. *Słownik Warszawski*. Odnajdujemy tu bowiem: *hajdamaczny*, *hajdamaczek*, *hajdamaczenie*, *hajdamakować*, *hajdamakowanie*, *hajdamakowaty*. W samej zaś definicji pojęcia *hajdamaka* pojawia się istotne uzupełnienie (wyodrębniono je podkreśleniem): „1) kozak zaporoski, żyjący z łotrystwa, **Ukrainiec zbuntowany**, 2) w og. włóczęga, hultaj, rozbójnik, rabuś, zbój, łotr, **bisurman**, 3) przen. junak, hałaburda, burda, zawadiaka”²⁷. W stosunku do wcześniej przywołanych definicji poszerza się zatem zakres semantyczny wyrazu. Mianem *hajdamaki* określa się tu bowiem każdego zbuntowanego Ukraińca (a więc nie tylko Kozaka zaporoskiego). Interesująca wydaje się jeszcze jedna kwestia związana z nowymi elementami w definicji. Otóż pojawia się tu słowo „Ukrainiec”. Nie wiadomo, czy autor pojęcia miał na myśli narodowość, czy też wyraz ten odnosił do mieszkańca województw bractawskiego i kijowskiego, określanych powszechnie (w dobie staropolskiej) mianem Ukrainy. Wiadomo, że od

²⁵ S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Lwów 1855, t. 2, s. 165.

²⁶ *Słownik języka polskiego...* wyd. M. Orgelbrand, Wilno 1861, t. 1, s. 390.

²⁷ *Słownik języka polskiego*, pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego, Warszawa 1902, t. 2, s. 5.

początku XX wieku terminem tym „obejmowano” całość ziem dawniejszej Rusi (chodzi tu jednak o uczonych ukraińskich, gdyż Polacy wyrażali sprzeciw wobec nieadekwatności tego pojęcia). Tak czy inaczej, uchwytnie jest słownikowe poszerzenie zakresu znaczeniowego wyrazu.

Kolejne, przedwojenne pozycje słownikowe i encyklopedyczne nie wprowadziły zasadniczych zmian w definicyjnych ujęciach *hajdamaki*²⁸. Niewątpliwym wyjątkiem stanowi *Trzaski, Everta i Michalskiego encyklopedyczny słownik wyrazów obcych...* W kompendium czytamy bowiem, iż *hajdamacy* to „Kozacy ukraińscy, którzy uciekali w lasy i stepy, aby uniknąć schłopienia; w przen. zbóje, łupieżcy; również: junacy, zawadiaki”²⁹. Pojawia się zatem w słowniku jedna z pierwszych prób obiektywniejszego spojrzenia na genezę i znaczenie *hajdamaczyzny*. Choć nie powiedziano tego bezpośrednio, lecz wnioskujemy z podtekstu, iż narodziny militarnej formacji należy wiązać z nadmiernym uciskiem ze strony szlachecko-posesjonatów. Co istotne, podstawowe znaczenie wyrazu (proponowane przez twórcę hasła) nie zawiera żadnych antyukraińskich podtekstów.

Jeśli by próbować uogólnić zaprezentowany (w wyborze) materiał egzemplifikacyjny, to należy stwierdzić, iż ujęcia słownikowe (do 1939 roku) charakteryzowały się brakiem obiektywizmu w definiowaniu *hajdamaczyzny*. Niczym zatem nie różniły się od naukowych prac na ten temat (np. Rawity-Gawrońskiego). Niestety, nienawiść narodowa nie dozwoliła wyzbyć się tendencyjności w określaniu zjawiska (przecież!) historycznego³⁰. W większości analogicznych haseł daje się wyodrębnić znaczenie podstawowe, ogólne i przenośne. O ile pierwsze dwa pejoratywnie charakteryzowały historycznych *hajdamaków* i ludzi im podobnych, o tyle trzecie, jak można mniemać, niosło w sobie także pozytywne treści. Paradoksalnie więc „*hajdamaka*” w znaczeniu *dziarskiego „junaka*”, „*zawadiaki*” mógł stanowić epitet o pozytywnej waloryzacji. Było to chyba jednak użycie niezwykle rzadkie.

²⁸ Zob. np. Z. Głogier, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, wstęp J. Krzyżanowski, Warszawa 1985 (wyd. 1. 1900–1903), t. 2, 229–230; *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, wyd. T. Jezierski, Warszawa 1901, t. 27, s. 223; A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927, s. 167 (autor wywiódł pojęcie „*hajdamaka*” od tur. *haidamak* „*zbój*”); *Słownik ilustrowany języka polskiego*, wyd. M. Arcta, Warszawa 1929, s. 189; *Encyklopedia staropolska*, oprac. A. Brückner, Warszawa 1937, t. 1, s. 400–401.

²⁹ *Trzaski, Everta i Michalskiego encyklopedyczny słownik wyrazów obcych. Pochodzenie wyrazów, wymowa, objaśnienia pojęć, skróty, przysłowia, cytaty*, red. S. Lam, Warszawa 1939, s. 711. Podobna definicja w *Ilustrowanej encyklopedii Trzaski, Everta i Michalskiego*, oprac. pod red. S. Lama, Warszawa 1925–1928, t. 2, s. 409.

³⁰ Jedną z bardziej nacjonalistycznych definicji odczytujemy w encyklopedii wydanej przez Macierz Polską „*Hajdamacy, kozackie bandy rozbójnicze, napadające na kraje polskie w czasie upadku potęgi Rzeczypospolitej w XVIII wieku. W r. 1768, za konfederacji barskiej, wśród ogólnego zamieszania w kraju a za poduszczeniem Rosyi, Hajdamacy pod wodzą Żeleźniaka, z którym połączył się Gonta, sprawili straszną rzeź w Humanu, w której do 15 000 ludzi wyrżnięto*” (*Encyklopedia. Zbiór wiadomości z wszystkich gałęzi wiedzy. Wydanie Macierzy Polskiej*, Lwów 1905, t. 1, s. 549). Jest to typowe spojrzenie na *hajdamaczyznę* poprzez wypadki humanśkie. Stawiając siebie w sytuacji pokrzywdzonych, Polacy czynili Ukraińców winnymi tragedii. W ujęciach słownikowych brak wzmianek na temat faktycznych przyczyn *hajdamaczenia* ubogiej ludności chłopskiej.

By dopełnić rozważań na temat „historii znaczeń” wyrazu, warto sięgnąć i do dziś obowiązujących ujęć słownikowych. Pozwolą one, po pierwsze, wskazać współczesną „ocenę” zjawiska hajdamaczyzny, po drugie zaś, uchwytna będzie w pełniejszym wymiarze ewolucja semantyczna samego terminu *hajdamaka*. W *Słowniku języka polskiego* (red. W. Doroszewski) przywołuje się dwa znaczenia: „1. *hist.* zwykle w *lm* „Kozacy ukraińscy, którzy, aby uniknąć losu pańszczyźnianych chłopów, uciekali w lasy i stepy prawobrzeżnej Ukrainy i tam organizowali się do walki z feudałami polskimi i ukraińskimi”; 2. *daw.* „zawadiaka, hultaj, włóczęga, rabuś”³¹. Natomiast pojęcie *hajdamaczyzny* tłumaczy się tutaj (w znaczeniu dawniejszym) jako „ruch wyzwolenczy hajdamaków w w. XVIII” bądź jako hajdamacy (czyli grupa hajdamaków). *Mały słownik języka polskiego* pozostaje przy proponowanej powyżej definicji *hajdamaczyzny*, natomiast nieznacznie modyfikuje znaczenie *hajdamaki*: „*hist.* zwykle w *lm* „Kozacy, chłopci ukraińscy, którzy w XVIII w. na obszarze prawobrzeżnej Ukrainy prowadzili walkę przeciwko panom i pańszczyźnie”; „*pr-en.* o człowieku (najczęściej o chłopcu) nieposłusznym, samowolnym, awanturczym”³². W nowszym *Słowniku języka polskiego* (red. Mieczysław Szymczak) wykorzystano ustalenia z *Małego słownika...*, pomijając znaczenie przenośne wyrazu *hajdamaka*³³.

Podsumowując powojenne definicje wyrazów *hajdamaka* i *hajdamaczyzna*, należy stwierdzić, iż znacznie zmodyfikowano (ale i ograniczono) ich semantyczną zawartość. Hajdamakę postrzega się obecnie jako ukraińskiego wyzwoliciela ojczyzny spod szlacheckiego, czy szerzej, polskiego ucisku. Pomija się przy tym właściwie rabunkowy charakter hajdamaczyzny. Wyjątek stanowi niewątpliwie słownik Doroszewskiego, przywołujący dawniejsze użycie słowa *hajdamaka*. W stosunku do przedwojennych propozycji definicyjnych pozostano przy stwierdzeniu, że w skład hajdamaczyzny wchodziłi Kozacy zaporoscy oraz poddani chłopci ukraińscy. Słusznie zarazem zrezygnowano w powojennych edycjach z aksjologicznie nacechowanych epitetów (np. zbuntowany Ukrainiec, bisurman), które nie powinny znaleźć miejsca w tego rodzaju leksykonach (wszak one w znacznym stopniu wpływają na kształtowanie i podtrzymywanie stereotypów). Wydaje się jednak, iż nie należy zbyt pochopnie rezygnować z pewnych aspektów dawniejszych definicji. Współczesne słowniki skupiają się wokół idei wyzwolenczej, jaką miała pełnić hajdamaczyzna. Sprawa ta nie jest wszakże tak jednoznaczna, jakby się mogło wydawać po przeczytaniu „hasła”. Prace Władysława Serczyka, jak również badania przeprowadzone przez piszącego te słowa wskazują, iż hajdamaczyzna do roku 1768 miała charakter rabunkowy i wyzwolenczy. Dodajmy, w większym stopniu rabunkowy niż wyzwolenczy. Proporcje te częściowo zmieniły wypadki humanne. Ujawniły się wtedy z całą wyrazistością konflikty religijne (prawosławno-unicko-katolickie), społeczne

³¹ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1961, t. 3, s. 7.

³² *Mały słownik języka polskiego*, red. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Lempicka, Warszawa 1989 (wyd. 5), s. 218.

³³ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1990 (wyd. 6), t. 1, s. 719–720

(szlachecko-chłopskie) i narodowe (ukraińsko-polskie). Warto nadmienić i to, że hajdamaczyzna nie stanowiła do roku 1768 jakiegoś scentralizowanego ruchu społecznego. Hajdamacy działali bowiem w grupkach kilkunastoosobowych, przez co byli trudnym do zlokalizowania przeciwnikiem (to między innymi odróżniało ich od doskonale zorganizowanej Kozaczyzny). Wracając do definicji słownikowych, wypada stwierdzić, iż pominięcie dawnego znaczenia *hajdamaki* i *hajdamaczyzny* w najnowszych kompendiach nie wytrzymuje krytyki. Celowe i świadome odrzucenie jednego ze znaczeniowych aspektów *hajdamaczyzny*³⁴ osłabia walory naukowo-poznawcze tak popularnych publikacji. Tym samym, co również stanowi swoisty paradoks, dziś nie dysponujemy w pełni obiektywnymi definicjami pojęcia *hajdamaka* (i jego pochodnych). Są one doskonalsze w porównaniu z publikacjami przedwojennymi, ale nie doskonałe.

The origin of the words 'hajdamaka', 'hajdamacki', 'hajdamactwo'

Abstract

The study explores the issue of definitional changes of the word *hajdamaka* and its derivatives since the 17th century until the present day. As based on an anonymous diary of the second half of the 17th century (*Pamiętniki o wojnach kozackich za Chmielnickiego przez nieznanego autora*), a much earlier occurrence of the lexeme in the Polish language was noted than the one provided by dictionaries and historic sources. Until now, there has been a conviction that *hajdamaka* appeared during the second decade of the 18th century. However, it turns out that the base form and its derivative forms had been much earlier used orally although this fact has not been proven so far by written sources.

³⁴ Omawiane słowniki powstawały w latach 50., 60. i 70.